

Warszawa wolna! W pościgu za wrogiem. Wał Pomorski

Po Nowym Roku kontynuowano programowe szkolenia. Plany szkoleniowe uległy jednak zmianie, gdyż nadszedł nowy rozkaz. 6 stycznia wieczorem 4 pułk piechoty zluźował 9 pułk 3 dywizji i zajął obronę wzdłuż wału prawego brzegu Wisły do Kanały Żerańskiego. Stanowiska dział mojego plutonu usytuowane były na wale w Pelcowiźnie. Pomimo że zajmowanie pozycji odbywało się w tajemnicy, jednak rano niemieckie megafony powitały nas słowami: „witaj 4. pułku piechoty”, namawiając równocześnie żołnierzy do nieposłuszeństwa oficerom i dezercji. Wkrótce nasza artyleria ogniem dział uciszyła niemieckie „szczekaczki”.

9 stycznia rozkazem dowódcy 2 dywizji zostałem odwołany ze służby w 4 pułku i przeniesiony do batalionu szkolnego (dywizyjna szkoła podoficerska) na stanowisko dowódcy półbaterii 45 mm dział. Batalion stacjonował w Rembertowie. Po przybyciu do Rembertowa i zameldowaniu się u dowódcy szkoły oraz przejęciu dowodzenia pododdziałem, pojechałem odwiedzić moją Wandeczkę. Po krótkim pobycie u niej żegnając się, nie wiedzieliśmy oboje, że spotkamy się dopiero aż za dwa miesiące. Cóż, taka jest żołnierska dola.

12 stycznia z przyczółku sandomierskiego i warecko-magnuszewskiego ruszyła ofensywa zimowa wojsk radzieckich. Oznaczało to, że pierwsza armia Wojska Polskiego, a więc i 2 dywizja piechoty lada dzień ruszy do natarcia.

Tymczasem w pododdziałach batalionu szkolnego trwało intensywne szkolenie. Ponieważ stany osobowe poszczególnych pododdziałów stanowili żołnierze z różnych jednostek dywizji, trzeba było wiele wysiłku, by z tej zbieraniny uformować sprawnie działające związki taktyczne. Od świtu do zmroku działony trenowały zajmowanie stanowisk ogniowych, strzelanie do celów stałych i ruchomych oraz sprawne obsługi dział. Moja półbateria składała się z 2 plutonów, plutonu 45 mm dział szturmowych oraz plutonu 37 mm armat. W myśl założeń dowódcy dywizji batalion szkolny miał stanowić samodzielną jednostkę taktyczną o wysokiej sprawności bojowej i dużej sile ognia.

15-tego stycznia po zapadnięciu zmroku batalion szkolny opuścił Rembertów i w godzinach rannych dnia 16-tego stycznia dołączył do czołowych jednostek 2-giej dywizji

skoncentrowanej na pozycjach pod Jabłonną. Tego dnia 2-ga dywizja rozpoczęła forsowanie Wisły, a 4-ty pułk piechoty działającej na głównym kierunku uderzenia osiągnął lewy brzeg Wisły. Równocześnie pozostałe dywizje 1-wszej Armii WP przeszły do działań ofensywnych. 17-go stycznia Warszawa była wolna. Warszawa zasadzie nie istniała. Zamiast pięknego miasta zastaliśmy gruzy - morze gruzów. Wygląd był wstrząsający. Istniejące gdzieś domy były wypalone lub jeszcze stały w płomieniach.

więcej w *Merkuriuszu Człuchowskim* 2-3 (56-57) 2008